

ANDRZEJ SZLĘZAK

ZASADA RÓWNEJ STOPY ŻYCIOWEJ W PRAWIE RODZINNYM

I. WPROWADZENIE

Pojęcie stopy życiowej należy nie od dziś do katalogu ważniejszych terminów języka opisującego rzeczywistość społeczną. Dotyczy ono kwestii, wokół których stale koncentruje się podstawowa aktywność rządzących i rządzonych, z lepszym lub gorszym skutkiem radzących sobie z problemami wynikającymi z konieczności zaspokajania potrzeb materialnych. Choć pojęcie to stanowi w pierwszym rzędzie przedmiot analiz ekonomicznych, nie jest ono jednak obce rozważaniom prawniczym. W szczególności znajduje się ono w obszarze zainteresowania prawa alimentacyjnego, jako zespołu norm regulujących kwestie związane z uczestnictwem członków rodziny w procesie zaspokajania jej potrzeb materialnych.

Wprowadzenie pojęcia stopy życiowej na obszar prawa nie jest jednak zasługą ustawodawcy, albowiem tekst przepisów prawa rodzinnego i opiekuńczego nie zawiera tego zwrotu. Pojawia się on natomiast często w wypowiedziach SN i przedstawicieli doktryny. Chodzi wówczas z reguły o pojęcie „równej stopy życiowej”, przy czym przedmiotem analizy jest nie tyle jego treść — bo tę rozumie się jako nie wymagającą jakichś szczególnych objaśnień — lecz o sposób przejawiania się zasady równej stopy życiowej na obszarze prawa alimentacyjnego, tj. głównie o to, czy zastosowanie tej dyrektywy wpłynie na sposób rozumienia i funkcjonowania kodeksowych przesłanek roszczenia alimentacyjnego. Natomiast zgodzić się można, iż treść pojęcia równej stopy życiowej nie budzi większych kontrowersji. Najogólniej rzecz ujmując oznacza ono, że stopień zaspokojenia potrzeb materialnych określonej osoby jest „podobny” czy też „porównywalny” do poziomu zaspokojenia potrzeb innej, czy inaczej — że w sferze potrzeb z zakresu utrzymania brak jest większych dysproporcji między sytuacją materialną uprawnionego i zobowiązanego do alimentacji.

Rozbieżności poglądów pojawiają się jednak wówczas, gdy przechodzi się od rozważań dotyczących pojęcia „równej stopy życiowej” do analizy pojęcia „zasady równej stopy życiowej” w ujęciu dyrektywalnym

na gruncie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹ W szczególności spory dotyczą dwóch grup zagadnień. Po pierwsze, nie ma zgody co do tego, jaka relacja występuje między dyrektywą „równej stopy” a normą nakazującą ustalenie wysokości świadczeń alimentacyjnych w zależności od zakresu usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego z jednej, a możliwości majątkowych i zarobkowych zobowiązanego z drugiej strony (art. 135 § 1 k.r.o.). Po wtóre, znaczne różnice poglądów pojawiają się przy okazji rozważań poświęconych podmiotowemu zakresowi obowiązywania „zasady równej stopy życiowej”.

II. ZASADA RÓWNEJ STOPY ŻYCIOWEJ A NORMA ART. 135 § 1 k.r.o.

Nie ulega wątpliwości, iż funkcja zasady równej stopy życiowej sprowadza się do ustalenia — ma podstawie rozlicznych kryteriów — wysokości renty alimentacyjnej (czy też świadczeń o charakterze alimentacyjnym na podstawie art. 27 k.r.o.) na takim poziomie, by sytuacja materialna osoby uprawnionej i zobowiązanej w zakresie środków utrzymania była podobna. Omawiana w tej pracy dyrektywa znajduje więc zastosowanie na tym samym obszarze co norma z art. 135 § 1 k.r.o.; obie bowiem dotyczą sposobu ustalania zakresu świadczeń alimentacyjnych. Pojawia się wobec tego pytanie, czy w stosunkach objętych treścią zasady równej stopy wyznacza ona zakres świadczeń alimentacyjnych samodzielnie, czy też niezbędne jest wówczas jego ustalenie również w oparciu o art. 135 § 1 k.r.o., który zasady równej stopy nie przekreśla — a nawet więcej — wspólnie z innymi normami kodeksu określa właśnie jej treść.

Obie zaprezentowane wyżej koncepcje znalazły wyraz w piśmiennictwie. Reprezentatywną ilustracją pierwszej z nich, odnoszącej się do unormowania art. 27 k.r.o. jest stanowisko S. Grzybowskiego. Autor ten podnosił, iż „Obowiązek przyczyniania się do zaspokajania materialnych potrzeb współmałżonka nie ma charakteru obowiązku alimentacyjnego w rozumieniu art. 128 i nast. k.r.o., lecz stanowi przejaw bardziej ogólnego oraz innego rodzaju obowiązku wzajemnej pomocy i wierności istniejącego między małżonkami”². Cytowany autor twierdzi dalej, iż z powyższego wynika, że »nie ma żadnego uzasadnienia próba zastosowania w tej sprawie przepisu art. 135 § 1 k.r.o., ustalającego „zakres świadczeń alimentacyjnych” zależnie od „usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego”. Założę-

¹ Na temat sposobu pojmowania „zasad prawa” zob. S. Wronkowska. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 9 i n.; Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 21-24.

² S. Grzybowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, Warszawa 1880, s. 71 - 72.

niem jest bowiem zapewnienie jednakowej stopy życiowej obojga małżonków»³. Ostatnie zdanie może sugerować, że stosowanie przesłanek z art. 135 § 1 k.r.o., do roszczenia z art. 27 k.r.o. nie jest możliwe także dlatego, pominiawszy wzgląd podany wyżej, tj. niealimentacyjny charakter roszczenia z art. 27 k.r.o., że zasada równej stopy wyłącza możliwość ustalania zakresu świadczeń z art. 27 k.r.o. w należności od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego i możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego. Pogląd taki nie wydaje się być trafny z dwóch względów. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie, że — poza sytuacją z art. 27 k.r.o. — także w stosunkach między rodzicami a niesamodzielnymi dziećmi obowiązuje zasada równej stopy życiowej, a mimo to nie jest kwestionowane, iż wysokość renty alimentacyjnej z art. 133 § 1 k.r.o. winna być wówczas ustalana właśnie w oparciu o przesłanki z art. 135 § 1 k.r.o., a więc m. in. według kryterium usprawiedliwionych potrzeb dziecka. Dodaje się najwyżej, iż chodzi wtedy nie tylko o potrzeby usprawiedliwione z punktu widzenia indywidualnych cech dziecka, lecz usprawiedliwione także z punktu widzenia innych okoliczności, np. wysokości stopy życiowej rodziców czy też ich możliwości majątkowych i zarobkowych⁴. Wydaje się więc, iż lepiej jest przyjąć raczej, że zwrot ten (tj. „usprawiedliwione potrzeby”) może być interpretowany na różne sposoby w zależności od sytuacji, do których opisu jest stosowany — tak jak to dzieje się np. przy okazji jego wykładni w świetle § 1 i 2 art. 60 oraz § 1 i 2 art. 133 k.r.o.⁵ — niż zaniechać jego stosowania argumentując, iż zasada równej stopy wyłącza potrzebę jego powoływania. Po wtóre wreszcie, gdyby przyjąć, że zasada równej stopy zezwala na zaspokojenie także innych potrzeb niż usprawiedliwione, to mogłaby powstać sytuacja, iż za zasadne uznać by trzeba zaspokojenie potrzeb nie usprawiedliwionych żadnymi okolicznościami. Stanowisko takie w praktyce przekreśliłoby intencje leżące u podstaw zarówno instytucji obowiązku alimentacyjnego, jak i obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny oraz uprawniłoby wnioski, iż wymienione instytucje mogą w określonych okolicznościach prowadzić do nieuzasadnionej eksploatacji ekonomicznej zasobów majątkowych zobowiązanego przez uprawnionego. Dodać również trzeba dla porządku, iż drugie kryterium z art. 135 § 1 k.r.o. (możliwości zarobkowe i majątkowe) znajduje zastosowanie do regulacji stosunków z art. 27 k.r.o. opar-

³ Ibidem, s. 72.

⁴ tPor. np. S. Breyer, S. Gross, *K.r.o. Komentarz*, Warszawa 1975, s. 98 - 99; B. Dobrzański, *K.r.o. Komentarz*, s. 783; T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny rodziców względem dziecka a polityka socjalna państwa*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 40 i n.

⁵ Por. np. B. Dobrzański, *K.r.o. Komentarz*, s. 368; J. Gwiazdomorski, *Treść i zakres obowiązku alimentacyjnego*, Krakowskie Studia Prawnicze, R. VIII, 1975, s.13

tych na zasadzie równej stopy już z mocy tego ostatniego przepisu. W jego tekście zamieszczono bowiem zwrot tej samej treści co jedna z przesłanek art. 135 § 1 k.r.o.

Podsumowując dotychczasowe wywody orzec można, że ustalenie zakresu świadczeń alimentacyjnych w świetle zasady równej stopy winno następować według kryteriów usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz możliwości majątkowych i zarobkowych zobowiązanego również wówczas, gdy rozszczenie oparte jest na normie art. 27 k.r.o. Pogląd powyższy zgodny jest przy tym z drugą z sygnalizowanych na wstępie tego punktu koncepcji dotyczących roli przesłanek z art. 135 § 1 k.r.o. przy ustalaniu zakresu świadczeń w warunkach zasady równej stopy życiowej⁶.

W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, iż zakres usprawiedliwionych potrzeb określa górną granicę świadczeń alimentacyjnych, gdy możliwości majątkowe i zarobkowe wyznaczają stopień, w jakim potrzeby te ze względu na sytuację materialną zobowiązanego mogą być zaspokojone⁷. Inne stanowisko, w myśl którego możliwości majątkowe i zarobkowe określać miałyby zakres usprawiedliwionych potrzeb, zostało przekonywająco skrytykowane w doktrynie; nie wydaje się więc konieczne powtarzanie w tym miejscu wskazanych w literaturze argumentów⁸. Mimo to powstać może jednak wątpliwość, czy właśnie w warunkach obowiązywania zasady równej stopy życiowej mie dochodzi do takiej sytuacji, iż zakres usprawiedliwionych potrzeb jest wyznaczany zarówno przez indywidualne cechy uprawnionego jak i przez możliwości majątkowe i zarobkowe zobowiązanego. Pogląd taki bowiem spotkać można w pracach teoretyków prawa rodzinnego⁹; ponadto już we wcześniejszych wywodach wskazano, iż w przypadku zasady równej stopy życiowej „usprawiedliwienia” dla potrzeb należy poszukiwać nie tylko w świetle indywidualnych cech uprawnionego, lecz także w świetle innych kryteriów. Nie wydaje się jednak, by wskazana wyżej zależność występowała w sposób bezpośredni. Postulat bowiem równej stopy życio-

⁶ Por. np. B. Dobrzański, *K.r.o.*, s. 783; J. Gwiazdomorski, *„Alimentacyjny” obowiązek między małżonkami*, Warszawa 1970, s. 30-31; T. Smyczynski, *Obowiązek*, s. 40 i n.

⁷ Zob. np. S. Grzybowski, *Prawo*, s. 231; J. Strzebinczyk, *Przesłanki obowiązku alimentowania dziecka przez jego powinowatych*, Acita Universitatis Wratislaviensis, Pirawo CII, Wrocław 1981, s. 52. Zob. też SN w niepublikowanym orzeczeniu z 20 I 1972, III CRN 470/71: „Górną granicą świadczeń alimentacyjnych są zarobkowe i majątkowe możliwości zobowiązanego, choćby nawet nie zostały w tych granicach pokryte wszystkie usprawiedliwione potrzeby uprawnionego do alimentów”.

⁸ POT. np. S. Grzybowski, *Obowiązek alimentacyjny krewnych*, ZN UJ. Prawo nr 4, Kraków 1957, s. 124 - 125; tenże, *Prawo*, s. 231; J. Strzebinczyk, *Przesłanki*, s. 52.

⁹ Por. np. S. Breyer, S. Gross, *K.r.o.*, s. 98 - 99.

wej winien sprowadzać się przede wszystkim do „porównywalnego” zaspokajania usprawiedliwianych potrzeb uprawnionego i zobowiązanego, nie zaś do równego dzielenia nadwyżki pozostałej po zaspokojeniu usprawiedliwionych potrzeb, nadwyżki wynikającej ze wzrastających możliwości majątkowych i zarobkowych zobowiązanego. Dla przykładu, jeśli małżonkowie żyją w ustroju rozdzielności majątkowej, przy czym żona nie posiada żadnego majątku ani żadnych dochodów, a mąż zarabia tyle, że mógłby zaspokoić wszelkie, nawet zbytkowne, potrzeby członków rodziny, to żona może domagać się tylko pełnego zaspokojenia swoich usprawiedliwionych potrzeb, nie może jednak żądać udziału w nadwyżkach, jeśli również mąż nie korzysta z nich w celu podwyższenia swej stopy życiowej. Bezsprzecznie jednak mogłaby żona podnosić, iż — w świetle zasady równej stopy — przy ustaleniu, które z jej potrzeb uznać należy za usprawiedliwione, winno się wziąć pod uwagę poziom zaspokajania potrzeb przez jej męża¹⁰. Wzrastająca stopa życiowa małżonka (np. skutek konsumpcyjnego zużycia nadwyżek) winna spowodować zaspokojenie odpowiednio zwiększonego zakresu potrzeb, uznanych za usprawiedliwione po stronie żony. Nie ma tu jednak bezpośredniej zależności między możliwościami majątkowymi i zarobkowymi a poziomem potrzeb. Możliwości te bowiem mogą pozostać nie zmienione, gdy tymczasem poziom zaspokojenia potrzeb (stopa życiowa) zwiększa się wskutek przeznaczenia większej części dochodów na konsumpcję. Jeśli natomiast małżonek zaspokajając będzie swe potrzeby na wysokim nawet, lecz stałym poziomie, nie podwyższając jednak swej stopy życiowej proporcjonalnie do wzrostu dochodów, a przeznaczając je np. na potrzeby swego przedsiębiorstwa, żona nie będzie miała podstaw do żądania, by uznać za usprawiedliwione inne niż dotąd potrzeby po jej stronie. Równa stopa życiowa oznaczać winna tylko podobny stan zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych obojga małżonków, nie zaś rozszerzanie katalogu potrzeb usprawiedliwionych w miarę wzrostu tylko możliwości majątkowych i zarobkowych zobowiązanego, bez zwiększania po jego stronie poziomu konsumpcji.

Powyższy przykład wskazywał na konieczność relatywizacji zakresu, usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego do wysokości stopy życiowej zobowiązanego w celu wyrównania poziomu życia współmałżonków. W sytuacji tej mieliśmy jednak do czynienia z być może najistotniejszym, lecz nie jedynym, przypadkiem wpływu zasady równej stopy życiowej na zakres świadczeń alimentacyjnych. Zakres ten bowiem wykraczał poza potrzeby wyznaczone tylko ze względu na indywidualne cechy uprawnionego wskutek istnienia na tyle znacznych możliwości majątkowych i zarobkowych, że możliwe było pełne zaspokojenie potrzeb uprawnionego, i to zarówno tych, dla których „usprawiedliwienie” wy-

¹⁰ Podobnie J. Gwiazdomorski, „Alimentacyjny”, s. 54.

prowadza się z samych tylko indywidualnych cech uprawnionego, jak i tych, które znajdują „usprawiedliwienie” w świetle stopy życiowej zobowiązanego.

Może jednak zaistnieć i inna sytuacja, również objęta zasadą równej stopy życiowej, w której okaże się, iż pełne zaspokojenie potrzeb uprawnionego, usprawiedliwionych z punktu widzenia jego indywidualnych cech, nie będzie możliwe przy pomocy środków majątkowych stojących do dyspozycji zobowiązanego. Pojawia się wobec tego pytanie, w jakim sensie zasada równej stopy wpłynie tutaj na sposób ustalania zakresu świadczeń alimentacyjnych w świetle art. 135 § 1 k.r.o. W poprzednim bowiem przypadku zakres świadczeń ustalany był nadal według przesłanek z art. 135 § 1 k.r.o. Z jednej strony granicą były potrzeby uprawnionego, tyle tylko, że usprawiedliwione również z punktu widzenia wysokości stopy życiowej zobowiązanego, z drugiej zaś zasoby majątkowe zobowiązanego, umożliwiające pełne pokrycie potrzeb uprawnionego. Teraz natomiast sytuacja kształtuje się inaczej. Pełne pokrycie potrzeb uprawnionego, wyznaczonych nawet tylko ze względu na jego indywidualne cechy, nie jest możliwe przy pomocy środków majątkowych i zarobkowych zobowiązanego. Jego stopa życiowa jest równocześnie na tyle niska, że bezprzedmiotowe byłoby szukanie „usprawiedliwienia” dla potrzeb uprawnionego ze względu na standard życia zobowiązanego. Zawsze bowiem tak ustalony zakres potrzeb musiałby być niższy niż wyznaczony tylko z punktu widzenia indywidualnych cech osoby poszukującej środków utrzymania, tj. cech, które należy na obszarze prawa alimentacyjnego uznać za określające minimalny zakres potrzeb usprawiedliwionych w rozumieniu art. 135 § 1 k.r.o. Gdyby powyższą sytuację rozpatrywać tylko z punktu widzenia art. 135 § 1 k.r.o., bez uwzględnienia wpływu zasady równej stopy, to stwierdzić należałoby, że zakres świadczeń alimentacyjnych ustalony być winien na takim poziomie, by nie naruszyć możliwości zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb zobowiązanego¹¹. Wówczas więc sytuacja w zakresie środków utrzymania byłaby niejednakowa dla zobowiązanego i uprawnionego. Ten pierwszy bowiem zachowałby możliwość zaspokojenia swych usprawiedliwionych potrzeb, gdy drugi nadal znajdowałby się w niedostatku. Powołanie natomiast zasady równej stopy życiowej zmieniłoby nakreślony wyżej obraz w tym sensie, że skoro sytuacja uprawnionego i zobowiązanego w sferze zaspokojenia potrzeb materialnych ma być podobna, niezbędne jest zaspokojenie części potrzeb uprawnionego kosztem odstąpienia od zaspokojenia części usprawiedliwionych potrzeb zobowiązanego. W kon-

¹¹ Por. przyp. 7. Nieco odmiennie S. K. Rzońca, *Z problematyki dostarczaniu środków utrzymania*, ZN UJ nr 98, Kraków 1981, s. 110-111, dopuszczający możliwość zasądzenia alimentów od osoby, która w wyniku spełnienia obowiązku świadczenia -sama znalazłaby się w niedostatku, jeśli jest ona jedyną (i ostatnią) osobą z kręgu zobowiązanych.

sekwencji więc dojść może do tego, iż w wyniku świadczenia alimentów przez zobowiązanego znajdzie się on w niedostatku, a równocześnie stan niedostatku po stronie uprawnionego mie zostanie usunięty. Powstanie wówczas kwestia obowiązku alimentacyjnego dalszych krewnych, a postulat równej stopy przejawia się poprzez zasadę „dzielenia biedy po równo”, z preferencją dotyczącą jedynie zaspokojenia w pierwszym rzędzie usprawiedliwionych potrzeb niesamodzielnych dzieci¹². Między małżonkami natomiast zasada równej stopy przejawia się w ten sposób, iż zakres świadczeń alimentacyjnych winien umożliwić egalitarny podział dostępnych środków między nich, bez szczególnego uprzywilejowania usprawiedliwionych potrzeb jednego poprzez zaspokojenie ich kosztem usprawiedliwionych potrzeb drugiego. W analizowanej sytuacji przesłanki z art. 135 § 1 k.r.o. również znajdują zastosowanie. Zawsze bowiem górną granicę wyznaczają usprawiedliwione potrzeby uprawnionego, tyle że nie ustalane w oparciu o kryterium stopy życiowej zobowiązanego. Odwołanie się bowiem do tego miernika nie dałoby rezultatu w postaci „usprawiedliwienia” potrzeb innych niż wyznaczone z punktu widzenia indywidualnych cech uprawnionego, skoro stopa życiowa zobowiązanego jest niewysoka. Z drugiej zaś strony stopień zaspokojenia potrzeb uprawnionego wyznaczony jest przez możliwości majątkowe i zarobkowe zobowiązanego, których zaangażowanie w większym stopniu niż w warunkach nieobowiązywania zasady równej stopy uzasadnione jest koniecznością stworzenia sytuacji względnie „równego” zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego i zobowiązanego, co doprowadzić może także do tego — powtórzmy — iż zobowiązany również znajdzie się w niedostatku, mając obowiązek podzielić się „nawet swoimi najskromniejszymi możliwościami”¹³ z uprawnionym.

W dotychczasowych wywodach starano się wykazać, że zasada równej stopy życiowej, nie eliminując przesłanek z art. 135 § 1 k.r.o., wpływa na nie w dwojaki sposób. Raz bowiem nakazuje inaczej niż w stosunkach regulowanych bez odesłania do omawianej dyrektywy określić katalog usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego, innym zaś razem prowadzi do konieczności większego zaangażowania możliwości zarobkowych i majątkowych niż wtedy, gdy wyznacza się rentę alimentacyjną dla osoby nie uprawnionej do równej stopy życiowej z zobowiązanym.

Oba wyżej wskazane sposoby przejawiania się zasady równej stopy zaobserwować można m. in. w stosunkach opartych na § 1 art. 133 k.r.o. tj. między rodzicami a dziećmi, które nie uzyskały jeszcze zdolności do samodzielnego utrzymania się. Należy jednak uczynić zastrzeżenie, iż w przypadku dzieci małoletnich, i to bez względu na to, czy podlegają,

¹² POR. J. Gwiazdoimorski, *Przesłanki istnienia obowiązku alimentacyjnego*, Biblioteka Palestry rar 5, Warszawa 1974, s. 30.

¹³ J. Gwiazdomorski, *Przesłanki*, s. 30.

czy nie podlegają władzy rodzicielskiej zobowiązanego, postulat „równej stopy życiowej” winien być realizowany, w granicach wskazanych w poprzednich wywodach, w nieco odmienny sposób. Stopa życiowa rodziców nie powinna być w każdym przypadku wyznacznikiem poziomu stopy życiowej małoletnich dzieci¹⁴. Potrzeby tych ostatnich należy wszak ustalać również z punktu widzenia treści wychowawczych, których przekazywanie może łączyć się w szeregu wypadków ze świadomym — ze strony rodziców — odstępniem od zaspokojenia niektórych potrzeb dzieci. Stąd na przykład nie będzie zależności tej w dziedzinie zaspokajania określonych potrzeb konsumpcyjnych, potrzeb, które ze względu na stopę życiową rodziców można by uznać za usprawiedliwione w przypadku osoby dorosłej, natomiast nie oznacza to, iż poziom stopy życiowej rodziców w innych sytuacjach nie będzie miał wpływu na określenie, jakie potrzeby dziecka uznać należy za usprawiedliwione. Wszak rodzice winni podejmować wszelkie działania zorientowane na optymalne — w danych warunkach — ukształtowanie sytuacji dziecka. Z dyrektywy tej bowiem zawartej w przepisach o władzy rodzicielskiej, płynie obowiązek troski o fizyczny i duchowy rozwój dziecka oraz o należyte przygotowanie go do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień. Pełne więc zaangażowanie uzdolnień dziecka może w niektórych przypadkach wymagać znacznych wysiłków finansowych rodziców w celu zaspokojenia potrzeb dzieci z dziedziny np. wykształcenia czy przygotowania do zawodu. Jeśli jednocześnie standard życia rodziców jest wysoki, zasada równej stopy przejawia się poprzez obowiązek rodziców zaspokajania w równie wysokim stopniu wyżej wskazanych potrzeb dzieci. Potrzeby te więc będą uznane za usprawiedliwione z punktu widzenia wysokości stopy życiowej rodziców, a obowiązek ich zaspokojenia wynikać będzie już choćby z przepisów o władzy rodzicielskiej, nakazujących optymalne wykorzystanie predyspozycji rozwojowych dziecka (art. 95 i 96 k.r.o.). Wydaje się zatem, że treść powołanych ostatnio norm stanowi jedno ze źródeł, na którym doktryna i orzecznictwo oparły się przy formułowaniu zasady równej stopy życiowej. Już bowiem z przepisów o władzy rodzicielskiej wyprowadzić można regułę, w myśl której stopa życiowa rodziców stanowi układ odniesienia dla poszukiwania „usprawiedliwienia” dla potrzeb, które ze względu na konieczność możliwie pełnego przygotowania dziecka do samodzielnego życia w społeczeństwie winny zostać zaspokojone.

Powyzsze uwagi dotyczyły sytuacji dziecka małoletniego podlegającego władzy rodzicielskiej rodzica zobowiązanego do świadczeń alimentacyjnych na jego rzecz. Dotyczą one jednak również sposobu określania zakresu usprawiedliwionych potrzeb małoletniego, niesamodzielnego dziecka w sytuacji, gdy żąda ono, na podstawie art. 133 § 1 k.r.o. (tj.

¹⁴ Por. T. Smoczyński, *Obowiązek*, s. 36.

w warunkach równej stopy), alimentów od rodzica nie sprawującego nad nim władzy rodzicielskiej. Dziecko takie jest przecież także podmiotem procesu wychowawczego. Ustalanie więc zakresu jego usprawiedliwionych potrzeb i w tej sytuacji winno być przeprowadzone z uwzględnieniem wskazanej wyżej specyfiki wychowawczej, mimo iż proces ten realizują inne osoby niż rodzice zobowiązani do świadczeń alimentacyjnych na podstawie art. 133 § 1 k.r.o.

III. ZAKRES PODMIOTOWY OBOWIĄZYWANIA ZASADY RÓWNEJ STOPY ŻYCIOWEJ

Osobny problem, przynoszący szereg rozbieżnych rozstrzygnięć w kwestiach szczegółowych, to zagadnienie podmiotowego zakresu zastosowania zasady równej stopy ma obszarze prawa alimentacyjnego. Zaczynając od stwierdzeń nie budzących wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie, zasada równej stopy życiowej obowiązuje przy ustalaniu zakresu świadczeń alimentacyjnych między rodzicami a ich niesamodzielnymi dziećmi (§ 1 art. 133 k.r.o.) oraz członkami rodziny w rozumieniu art. 23 i 27 k.r.o. związanymi węzłem wspólnego pożycia¹⁵. W tej ostatniej sytuacji zasada równej stopy regulować więc będzie pozycję w sferze środków utrzymania między pozostającymi we wspólnocie rodzinnej małżonkami oraz między nimi a pełnoletnimi nawet, lecz jeszcze nie usamodzielnionymi dziećmi oraz między rodzicami a dziećmi małoletnimi, choćby nawet uzyskały już zdolność do samodzielnego utrzymania się, lecz dysponowały środkami niewystarczającymi do zapewnienia sobie egzystencji na poziomie porównywalnym ze stopą życiową rodziców. Członkostwo dzieci bowiem w rodzinie w rozumieniu art. 23 i 27 k.r.o. trwa albo do momentu uzyskania przez dzieci samodzielności ekonomicznej mimo osiągniętej już pełnoletności, albo też tylko do -momentu osiągnięcia pełnoletności, jeśli wcześniej uzyskały zdolność do samodzielnego utrzymania się¹⁶. Ten ostatni wniosek jest egzemplifikacją prezentowanych w doktrynie poglądów głoszących postulat równej stopy życiowej między członkami rodziny w rozumieniu art. 23 i 27 k.r.o. i nie powinien budzić zastrzeżeń, zwłaszcza jeśli przypomnieć, że samodzielne ekonomicznie, lecz niepełnoletnie dziecko pod-

¹⁵ Por. literatura podana przez B. Dobrzańskiego, *K.r.o.*, s. 617, 782-783; zob. także S. Breyer, S. Gross, *K.r.o.*, s. 98; T. Smoczyński, *Obowiązek*, s. 40 i n. Por. orz. SN z 5 I 1956, III CR 919/56, OSN 1957, poz. 74; orz. SN z 7 VIII 1974, III CZP 40/74, OSN 1075, poz. 160; orz. SN z 22 IX 1979, III CZP 16/79, OSN 1980, poz. 129 oraz Zalecenia kierunkowe w sprawie „wzmoczenia ochrony rodziny z dnia 9 VI 1976, III CZP 46/75, OSN 1976, poz. 184, teza XII.

¹⁶ Por. np. T. Smoczyński, *Obowiązek*, s. 40, przyp. 23; J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1983, s. 13.

lega jeszcze władzy rodzicielskiej swych rodziców, ze wszystkimi konsekwencjami dla tych ostatnich płynącymi z treści art. 95 i 96 k.r.o. Rozwijając dalej wskazany wyżej pogląd trzeba by zarazem przyjąć, że uprawnienie do równej stopy przysługuje nie tylko dziecku biologicznemu małżonków, przysposobionemu przez nich wspólnie oraz dziecku małżonka przysposobionemu przez współmałżonka. Przysługuje także pasierbowi, jeśli zgodzić się — co wypada uczynić w świetle stanowiska orzecznictwa¹⁷ i wypowiedzi doktryny, zwalczających przekonywająco starsze poglądy w tej materii¹⁸ — że również pasierb winien być uznany za członka rodziny założonej przez związek małżeński rodzica, z którym pozostaje, i ojczyma (macochę). Unormowanie sytuacji członków rodziny w rozumieniu art. 23 i 27 k.r.o. pozostających w ramach tej samej wspólnoty według reguły równej stopy życiowej nie wymaga, jak się wydaje, obrony dalej idącej niż ta, którą niejednokrotnie już prezentowano w doktrynie¹⁹. Wystarczy więc dodać, iż odmienna regulacja stałaby w jaskrawej sprzeczności z postulatem, płynącym choćby z treści norm moralnych, by uczestnicy tej samej grupy rodzinnej, tworzący jedną wspólnotę w sensie prawnym, ekonomicznym i emocjonalnym prowadzili swą codzienną egzystencję na podobnym poziomie, dzieląc się, bez nie usprawiedliwionych różnic co do stopnia zaspokajania potrzeb każdego z nich, stojącymi do dyspozycji środkami zarówno wtedy, gdy pozwalają na wyższy niż przeciętny standard życia, jak i wtedy, gdy (nie są wystarczające dla zaspokojenia wszystkich skromnych nawet potrzeb członków rodziny. Równie oczywiste jest uzasadnienie dla zasady równej stopy w warunkach art. 133 § 1 k.r.o., nawet wówczas, gdy rodzice i dzieci nie tworzą jednej wspólnoty. I tu powołać można ważne argumenty z obszaru norm moralnych, nie wspominając już (nawet szerzej o sformułowaniu § 1 art. 133 k.r.o., z którego wynika oczywiście uprzywilejowanie roszczenia alimentacyjnego niesamodzielnego dziecka w stosunku do roszczeń innych osób. Wreszcie nie budzi także wątpliwości w doktrynie, że obowiązek utrzymania równej stopy nie istnieje między małżonkami po rozwodzie albo unieważnieniu małżeństwa, jeśli ich pozycja w sferze środków utrzymania uregulowania została według § 1 art. 60 k.r.o.

Rozbieżności natomiast występują w kwestii oceny sytuacji z § 2 art. 60 k.r.o. Część bowiem autorów utrzymuje, iż celem omawianej regula-

¹⁷ POT. orz. SN z 7 III 1953, C 2031/52, OSN 1953, poz. 123; orz. SN z 3 V 1955.. II CR 1221/54, OSN 1956, poz. 95; orz. SN z 22 XI 1968, I CR 434/68, OSN 1969. poz. 203.

¹⁸ Por. T. Simyńczyński, *Obowiązek*, s. 31 i n. oraz 147-148; J. Strzebinczyk, *Obowiązek ojczyma (macochy) według art. 27 k.r.o.*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo LXXIV, Wrocław 1979, s. 37 i n.

¹⁹ Por. np. S. Breyer, S. Gross, *K.r.o.*, s. 98 i n., J. Gwiazdomorski, „*Alimentacyjny*”, s. 9 i n.

cji jest wyrównanie stopy życiowej małżonka niewinnego do takiego poziomu, na jakim utrzymywał się przed orzeczeniem rozwodu²⁰. Inni, wskazując na argumenty płynące z historii kodyfikacji art. 60 § 2 k.r.o., oraz obecne brzmienie tego przepisu podnoszą — nie bez wahań wszakże²¹ — że zasądzona na podstawie § 2 art. 60 k.r.o. renta alimentacyjna nie musi być ustalona na takim poziomie, by wyrównywała w całości różnice między stopą życiową uprawnionego i zobowiązanego po rozwodzie. Podkreśla się zarazem, iż roszczenie małżonka niewinnego wobec małżonka wyłącznie winnego dotyczy środków niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb, które w warunkach § 1 art. 60 k.r.o. mogłyby nie być uznane za usprawiedliwione w stosunku do tej samej osoby²². Innymi słowy, sytuacja uprawnionego żądającego alimentów na podstawie § 2 art. 60 k.r.o. jest podobna do przedstawionej we wcześniejszych wywodach sytuacji osoby żądającej środków utrzymania w wysokości wyznaczonej przez zasadę równej stopy. W obu bowiem przypadkach „usprawiedliwienia” dla wymagających zaspokojenia potrzeb szukać należy nie tylko w świetle indywidualnych cech uprawnionego, lecz także w świetle innych kryteriów. Należy jednak, jak sędzę, podzielić zapatrywanie B. Dobrzańskiego, że mimo świadczenia alimentów zasądzonych według przesłanek z § 2 art. 60 k.r.o., różnice między stopą życiową uprawnionego i zobowiązanego mogą się w dalszym ciągu utrzymywać. Świadczenia te bowiem zmierzać mają do zlikwidowania „istotnego” pogorszenia sytuacji materialnej małżonka niewinnego, nie zaś do zrównania stopy życiowej małżonka niewinnego i wyłącznie winnego²⁸.

Nie ma także zgody co do odpowiedzi na pytanie, czy zasada równej stopy regulować winna sytuację materialną małżonków, którzy nie pozostają we wspólnym pożyciu, zwłaszcza wówczas, gdy roszczenie podnosi małżonek będący wyłącznie winnym spowodowania separacji faktycznej. Zagadnienie to ma bogatą literaturę i do niej należy w tym miejscu odesłać²⁴. Przyłączając się do jednego z prezentowanych w doktrynie poglądów wypada zgodzić się, że treść art. 27 k.r.o. nie uzależnia powstania i zakresu roszczenia o dostarczanie środków utrzymania od faktu istnienia wspólnego pożycia małżonków ani też nie wprowadza przesłanki niedostatku oraz nie uzależnia *expressis verbis* rozmiaru świadczeń od tego, czy podnoszący roszczenie współmałżonek jest, czy

²⁰ Tak w zasadzie A. Szpunar, *Obowiązek alimentacyjny między małżonkami po rozwodzie*, SC t. XXXI, Warszawa—Kraków 1981, s. 85.

²¹ Por. J. Gwiazdoimorski, *„Alimentacyjny”*, s. 162 i n.

²² Por. B. Dobrzański, *K.r.o.*, s. 364 i n.

²³ *Ibidem*, s. 368 - 369, 372.

²⁴ Zob. (literatura i orzecznictwo podane przez J. Gwiazdomorskiego w pracach: *„Alimentacyjny”*, zwłaszcza s. 55 i n.; *Obowiązek z art. 27 k.r.o. w wypadkach zerwania pożycia małżeńskiego*, NP 1976, z. 6, s. 843 i n., J. Panowicz-Lipska, *Skutki prawne separacji faktycznej. Zarys problematyki*, RPEiS 1977, z. 2, s. 71 i n.

też nie jest wyłącznie winnym spowodowania separacji faktycznej²⁵. Trzeba też zaaprobować pogląd, iż obowiązki z art. 23 i 27 k.r.o. wiążą małżonków przez cały czas trwania związku małżeńskiego, bez względu na to, czy ich pożycie jest zgodne, czy też zmierza do trwałego i zupełnego rozkładu²⁶. W konsekwencji więc należałoby przyjąć, jako regułę ogólną, że zakres świadczeń alimentacyjnych w świetle art. 27 k.r.o. winien być ustalany według zasady równej stopy życiowej również wtedy, *gdy* -małżonkowie nie pozostają we wspólnym pożyciu. Fakt natomiast zawinienia rozkładu pożycia przez jednego z małżonków może mieć wpływ na ocenę jego roszczenia poprzez powołanie zasad współżycia społecznego, w wyniku czego sąd mógłby ukształtować wysokość świadczeń na poziomie nie zapewniającym równej stopy życiowej obojga małżonków, albo też mógłby uznać — w szczególnie rzadkich przypadkach — iż roszczenie takie stanowi nadużycie prawa w świetle art. 5 k.c.²⁷ Nie potrzeba jednak, jak sądzę, szerzej uzasadniać twierdzenia, że ograniczenie uprawnień współmałżonka nie może wpływać na sytuację pozostających we wspólności z nim dzieci. Ich pozycja bowiem regulowana być winna przez zasadę równej stopy także wówczas, gdy renta alimentacyjna zasądzona ma podstawie art. 27 k.r.o. obejmuje łącznie świadczenia na zaspokojenie ich potrzeb, jak i potrzeb małżonka, który swym nagannym zachowaniem spowodował separację faktyczną.

W doktrynie zaprezentowano również pogląd, iż zasada równej stopy życiowej winna w mniejszym lub większym zakresie — w zależności przede wszystkim od stopnia pokrewieństwa — znaleźć zastosowanie dla wszystkich przypadków obowiązków alimentacyjnych między krewnymi i powinowatymi²⁸. Wydaje się wszakże, iż stanowisko takie idzie zbyt daleko. Zasada równej stopy bowiem jest swego rodzaju wyjątkiem od reguł wyznaczających zakres świadczeń alimentacyjnych, a więc postulować jej zastosowanie należałoby w pierwszym rzędzie tam właśnie, gdzie kodeks, w drodze wyjątku, kształtuje w sposób uprzywilejowany pozycję uprawnionego. Bez wątplenia sytuacja taka ma miejsce w odniesieniu do roszczenia niesamodzielnego dziecka (art. 133 § 1 k.r.o.) oraz roszczeń współmałżonka opartych na normie art. 27 k.r.o. i w tych też przypadkach doktryna i orzecznictwo zgodnie nakazują stosowanie zasady równej stopy. Uprzywilejowana sytuacja uprawnionego wynika więc już z regulacji kodeksowej i dotyczy stosunków między osobami, które tak w świetle norm prawnych, jak i moralnych, obciążone są najliczniejszymi i najbardziej doniosłymi obowiązkami płynącymi z faktu

²⁵ Por. J. Panowicz-Lipska, *Skutki*, s. 75. Zob. także Zalecenia kierunkowe, teza II i XII.

²⁶ Por. J. Panowicz-Lipska, *Skutki*, s. 75.

²⁷ Ibidem, s. 75. Zob. także Zalecenia kierunkowe, teza II oraz orz. SN z 7. VIII 1974, III CZP 46/74, OSN 1975 poz. 160.

²⁸ J. Gwiazdomorski, *Treść*, s. 11 - 13.

założenia rodziny i posiadania potomstwa, natomiast obowiązki rodzinno-prawne łączące inne osoby z kręgu uprawnionych i zobowiązanych do alimentacji nie cechują się równie znacznym ciężarem gatunkowym. Stąd też brak w treści regulujących je norm prawa alimentacyjnego przywilejów takich, jak przyznane członkom rodziny w rozumieniu art. 23 i 27 k.r.o. oraz niesamodzielnym dzieciom (art. 133 § 1 k.r.o.). Wydaje się więc, iż pozbawione dostatecznego uzasadnienia byłoby wykraczanie poza intencje, dające się wyczytać z regulacji kodeksowej i postulowanie również w innych niż wymienione wyżej stosunkach unormowania odpowiadającego treści zasady równej stopy życiowej. Z tych względów⁷ omawiania w tym miejscu propozycja nie może być uznana za przekonywującą.

Pojawia się na koniec pytanie, czy dyrektywa równej stopy życiowej stanowi użyteczny instrument, wzbogacający regulację stosunków alimentacyjnych między członkami rodziny, czy też stanowi ona superfluum, przy pomocy którego nie osiąga się rezultatów innych niż te, które i tak powstałyby w wyniku zastosowania obowiązujących norm prawa alimentacyjnego wspartych zasadami współżycia społecznego.

Na tak postawione pytanie należałoby odpowiedzieć zgodnie z drugim członem sformułowanej wyżej alternatywy. Niemniej nie przesądza to o zbyteczności konstrukcji równej stopy życiowej. Dyrektywa ta bowiem nie pojawiła się obok, czy też poza obowiązującymi normami k.r.o., lecz stanowi właśnie wynik wykładni przepisów tego kodeksu dokonanej z uwzględnieniem treści zasad współżycia społecznego²³. Nic więc dziwnego, że omawiana zasada nie przynosi rozstrzygnięć idących dalej niż te, które uzyskałoby się w wyniku interpretacji art. 135 § 1 k.r.o. w świetle założeń instytucji uregulowanych m. in. w art. 23 i 27 k.r.o. czy też art. 133 § 1 k.r.o. W takiej więc sytuacji jest oczywiste, że znaczenie dyrektywy równej stopy życiowej nie może polegać na tym, że modyfikuje ona rozstrzygnięcia uzyskane w oparciu o przepisy prawa alimentacyjnego, skoro sama stanowi wynik ich interpretacji. Jednak już ten tylko fakt przesądza o tym, że nie sposób mówić zasadnie o jej „zbędności” czy „nieprzydatności” nie kwestionując zarazem odpowiedniego wycinka regulacji art. 23 i 27, 95 i 96 czy też 133 § 1 k.r.o. Krytykowanie bowiem zasady równej stopy życiowej byłoby równoznaczne z krytyką unormowania regulacji wskazanych wyżej instytucji jako źródeł omawianej tutaj dyrektywy, natomiast walor zasady równej stopy życiowej ukazuje się w pełni wówczas, gdy od rozważań dotyczących jej ujęcia dyrektywalnego przejść na obszar jej analizy w aspekcie opisowym³⁰. W tym rozumieniu stanowiłaby ona typologiczny opis sposobu ukształtowania określonych instytucji prawa alimenta-

²⁹ Por. B. Dobrzański, *K.r.o.*, s. 617.

³⁰ Zob. szerzej S. Wronkowska, M. Zieliński, M. Ziemiński, *Zasady*, s. 9 i n.; Z. Radwański, *Zarys*, s. 21 - 24.

cyjnego, którego zaletą byłaby jego komunikatywność i syntetyczny sposób ujęcia, pozwalający zarazem na względnie łatwe rozszyfrowanie treści uzasadnienia aksjologicznego wiążanego z prawną regulacją stosunków alimentacyjnych między rodzicami i niesamodzielnymi dziećmi oraz członkami rodziny w rozumieniu art. 23 i 27 k.r.o.

THE PRINCIPLE OF EQUAL LIVING STANDARD IN FAMILY LAW

Summary

The principle of equal living standard has long been considered one of the elements defining the extent of the duty of alimony despite the fact that such a rule has never been expressly formulated in the provisions of family law acts. Nevertheless, it can easily be inferred from various articles of Family and Guardianship Code (F.G.C.) It requires that the standard of living of the subject entitled to support be similar to the living standard of the person obliged to grant allowances.

The principle of equal living standard operates within the general provision defining the premisses delimiting the scope of alimony (art. 135 § 1 of F.G.C.). In other words, the said principle merely modifies those premisses but does not eliminate them from the process of stating the extent of the duty of alimony.

The equal living standard principle should be applied to delimiting the volume of alimony between the persons constituting the family in terms of art. 23 and 27 of F.G.C, and between the parents and their dependent children (art. 133 § 1 of F. G. C). The opinions suggesting wider or narrower range of application of the said principle do not seem justified in view of the provisions of F.G.C.; moreover, they have never gained any considerable support in the light of the Supreme Court's decisions.